

Sygn. akt

Sygn. akt II K 85/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2017r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia SR Małgorzata Olejarczyk

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewelina Kazberuk

Asesor Prok. Rej. w K.: M. P.

po rozpoznaniu w dniach: 20.04.2017r., 25.05.2017r. i 20.06.2017r.

sprawy **S. P.**

s. J. i A. z domu B.

ur. (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 1 kwietnia 2016 roku w K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził A. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci mieszkania o wartości 98.000 zł, wprowadzając go w błąd co do zamiarów zakupu mu mniejszego lokalu mieszkalnego w ten sposób, że uprzednio zdobywając jego zaufanie i udając chęć pomocy, spłacił za niego zadłużenie w spółdzielni mieszkaniowej w kwocie 3442,97 zł, po czym namówił na sprzedaż swojego mieszkania przy ul. (...) w K. obiecując mu kupno mniejszego i tańszego w utrzymaniu mieszkania, w wyniku czego pokrzywdzony w dniu 1 kwietnia 2016 roku w Kancelarii Notarialnej w K. sprzedał swoje mieszkanie J. P. (1), potwierdzając przyjęcie od kupującego pieniędzy faktycznie nie otrzymując żadnej zapłaty, będąc przekonany o tym, że wkrótce otrzyma w zamian tańsze w utrzymaniu mieszkanie,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

I. oskarżonego **S. P.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 286 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. skazuje go na karę

10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby
3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 94.557,03 (dziewięćdziesiąt cztery tysiące pięćset pięćdziesiąt siedem i 03/100) złotych na rzecz pokrzywdzonego A. S. (1);

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w całości, w tym opłatę w kwocie 580 (pięćset osiemdziesiąt) złotych.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie:

A. S. (1) jest mieszkańcem K.. W 2013 r. odziedziczył mieszkanie po swoim ojcu o powierzchni 48 m² przy ulicy (...). A. S. (1) jest osobą uzależnioną od alkoholu, nie posiada stałego zatrudnienia. Od 1 września 2014 r. do 30 kwietnia 2016 r. korzystał z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w formie zasiłku stałego z uwagi na umiarkowany stopień niepełnosprawności. Od 1998 r. jest zarejestrowany w (...) w K., był kilkakrotnie detoksykowany w szpitalu, przebywał też na oddziałach ogólnopsihiatrycznych. A. S. (1) posiadał zadłużenie w Spółdzielni Mieszkaniowej (...), z uwagi na nie uiszczanie opłat za mieszkanie.

S. P. jest również mieszkańcem K.. O kłopotach z zadłużeniem mieszkania przy ulicy (...) dowiedział się od A. S. (1). W marcu 2016 r. zaczął go namawiać do sprzedaży mieszkania. Przekonywał, że S. nie jest w stanie go utrzymać. W zamian za sprzedaż mieszkania zaproponował S., że spłaci jego zadłużenie w spółdzielni oraz kupi mu mniejsze mieszkanie. S. P. kupował A. S. (1) jedzenie oraz alkohol, spędzał z nim czas, przekonując że chce mu pomóc, czym zaskarbił sobie jego zaufanie. S. P. tłumaczył również, że on nie może kupić mieszkania ze względu na zadłużenie u komornika, ale mieszkanie może kupić jego ojciec, który ma pieniądze na ten cel.

A. S. (1) uwierzył obietnicom S. P.. Przez okres około dwóch tygodni A. S. (2) się z P., pił alkohol stawiany przez niego o różnych porach dnia. Mężczyźni najpierw, po ustaleniu terminu podpisania aktu notarialnego, udali się wspólnie do spółdzielni mieszkaniowej, gdzie S. P. spłacił należności w wysokości 3442,97 złotych, którymi obciążony był A. S. (1). W dniu 30.03.2016 r. S. P. został zameldowany na pobyt stały pod adresem K. ul. (...). Następnie S. P. dostarczył do Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) w K. wszystkie potrzebne do sporządzenia aktu notarialnego dokumenty.

W dniu 01 kwietnia 2016 r. S. P. w mieszkaniu swojego ojca J. P. (1) spotkał się z A. S. (1). Przed udaniem się do notariusza, poczęstował S. alkoholem. Po czym mężczyźni wraz z J. P. (2) się do Kancelarii Notarialnej R. K. przy ulicy (...) w K..

Tam doszło do spisania aktu notarialnego Repertorium „A” Nr (...) umowy sprzedaży mieszkania należącego do A. S. (1) na rzecz J. P. (1). W trakcie jego odczytywania A. S. (1) potwierdził, że otrzymał pieniądze od kupującego J. P. (1) w kwocie 94 557,03 złotych. Po sporządzeniu dokumentu, a także przez kolejne dni A. S. (1) był zapewniany przez S. P. o tym, że wkrótce kupi mu mniejsze mieszkanie, nie wskazywał jednak konkretnej daty. P. poinformował również S., że musi się wymeldować z mieszkania, co ten uczynił. Po trzech dniach od sprzedaży mieszkania, S. P. wyjechał do pracy do Niemiec, pozwalając zostać w mieszkaniu A. S. (1). Kontaktował się z nim jeszcze telefonicznie z Niemiec, uspakajając że wszystko będzie dobrze.

Po wytrzeźwieniu i po przeczytaniu dokładnie aktu notarialnego A. S. (1) zorientował się, że został oszukany. Zgodnie z bowiem z § 3 aktu notarialnego miał otrzymać od kupującego J. P. (1) kwotę 94.557,03 zł, co nie było zgodne z prawdą. W dniu 14.07.2016 r. udał się na Komendę Powiatową Policji w K., gdzie złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa oszustwa przez S. P. na swoją szkodę.

Po powrocie z Niemiec, gdy S. P. dowiedział o złożonym zawiadomieniu, wyrzucił S. z mieszkania. Od tej pory A. S. (1) został osobą bezdomną, nocującą w schroniskach i na działkach.

W dniu 11.08.2016 r. J. P. (1) sprzedał mieszkanie przy ul. (...) za kwotę 75 000 złotych dla T. i B. D..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody :

wypis aktu notarialnego z dnia 01.04.2016 r. k. 8-9, 54-55, informacja z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej k. 32, informacja ze Spółdzielni Mieszkaniowej (...) k. 43, zaświadczenie z Urzędu Stanu Cywilnego k.22, opinia sądowo

– psychiatryczna A. S. (1) k. 66, zeznania świadków A. S. (1). 5,26v,81,118v-119, R. K. k. 19v, 40v, K. P. k.135v-136, D. P. k. 58,120, J. K. k.64v,120, W. S. k. 60v,121v, I. R. k. 83, 121v, I. N. k. 90v, 122, B. D. k. 62v, 121v.

Oskarżony S. P. w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził, iż rzeczywiście jego ojciec kupił mieszkanie od A. S. (1) łącznie za kwotę 98 000 złotych. Wyjaśnił, że pieniądze jego ojciec posiadał w gotówce. Na kilka dni przed transakcją to on spłacił zadłużenie w spółdzielni w kwocie ponad 3000 złotych, należące do A. S. (1). W dniu sprzedaży A. S. (3) resztę pieniędzy gotówką w mieszkaniu ojca na ul. (...). Następnie wszyscy poszli do kancelarii notarialnej, gdzie A. S. (1) potwierdził przy notariuszu, że otrzymał zapłatę za mieszkanie w całości. Oskarżony zaprzeczył, by obiecywał A. S. (1), że kupi mu mniejsze mieszkanie. Według oskarżonego S. sprzedać mieszkanie, bo miał ogromne długi. W swoich wyjaśnieniach opisał sytuację, kiedy to w lutym bądź styczniu 2016 r. dzwonił na policję, gdy pobili A. S. (1) pod blokiem. A. S. (1) mówił mu, że komuś „wisi” jakieś pieniądze, że ma długi u K., który odbywa wyrok w Szwecji. Oskarżony wyjaśnił, iż nie mówił mu ile dokładnie miał tych długów, ale że są to ogromne pieniądze i że musi je spłacić, bo go zabiją. (k.73- 74).

Przed sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że pokrzywdzony miał długi za narkotyki, że był zadłużony i dlatego musiał sprzedać mieszkanie. Gdy spotkał A. S. (1), ten zapytał go czy chce kupić od niego mieszkanie, na co odpowiedział, że nie ma takich pieniędzy, ale jego ojciec ma i mogą się dogadać. Najpierw poszli umówić się z notariuszem, a następnie poszli do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) spłacić zadłużenie w wysokości około 3000 złotych. Gdy dał A. S. (1) pieniądze na spłatę tego zadłużenia, to on zameldował go w swoim mieszkaniu. W dniu podpisania aktu notarialnego A. S. (1) przyszedł do niego z rana, jego ojciec przyniósł pieniądze w kartonie i wówczas przekazał je S.. Pieniądze S. schował do kieszeni kurtki puchowej, którą miał na sobie. Było tam ponad 96 000 złotych. W domu przebywał on, jego ojciec i A. S. (1), lecz ojciec, gdy położył pieniądze na stół, to poszedł do kuchni. Oskarżony rozłożył pieniądze na 9 kupek po 100.000 w każdej, następnie przekazał pokrzywdzonemu. Następnie poszli na cmentarz, a potem zadzwonili po taksówkę i pojechali do notariusza. Oskarżony wskazał, iż nie sugerował pokrzywdzonemu, żeby z gotówką nie chodził po ulicy, bo jest dorosły. Na spotkaniu u notariusza, pokrzywdzony potwierdził, że otrzymał gotówkę. Oskarżony dodał, że faktycznie mieszkanie kupił ojciec J. P. (1) za swoje pieniądze. Po zakupie mieszkania, pozwolił A. S. (4) mieszkać przez 4 miesiące w tym mieszkaniu, a sam wyjechał do Niemiec. Potem dowiedział się, że pokrzywdzony poszedł na policję i powiedział, że nie dostał pieniędzy za mieszkanie, które sprzedał. Według oskarżonego pokrzywdzony działał za namową innych osób tj. J. K. i jego żony – funkcjonariuszki policji. To oni mieli to mieszkanie kupić od pokrzywdzonego, ale chyba się nie dogadali.

Wskazał, iż jego ojciec J. P. (1) utrzymuje się z emerytury w wysokości około 1600 złotych. Jego mama już nie żyje, zmarła 1,5 roku wcześniej, ale w tamtym czasie otrzymywała emeryturę w wysokości ponad 1000 złotych. Rodzice mieli około 500 złotych kosztów utrzymania swojego mieszkania. Oprócz tego, że ojciec pracował, to trzymał świnie i odkładał pieniądze. Oskarżony podał, że w dniu transakcji A. S. (1) nie spożywał alkoholu, dzień wcześniej też nie.

Mieszkanie przy ulicy (...) sprzedał innym ludziom za 90.000 złotych, ale ponieważ oni chcieli zapłacić mniejszy podatek, to w dokumentach wpisano 75 000 złotych. Oskarżony podał, iż ojciec stracił na tej transakcji około 8.000 złotych. Sprzedali mieszkanie, bo było zrujnowane i trzeba było włożyć w jego remont około 50 000 złotych (k.117-118). Oskarżony potwierdził, że A. S. (1) miał długi z tytułu handlu narkotykami. Utrzymywał kontakty z osobą o imieniu K., który odbywa karę pozbawienia wolności właśnie za handel narkotykami. Jak podał był świadkiem pobicia S., w jego ocenie właśnie z tego powodu (k.136v).

Sąd zważył, co następuje:

Analiza materiału dowodowego w powiązaniu z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenie życiowe, nie pozwala by uznać, że wyjaśnienia oskarżonego polegają na prawdzie. W toku postępowania, nie udowodniono, by pokrzywdzony miał długi i to „ogromne długi” związane z jego rzekomymi powiązaniem z ludźmi handlującymi narkotykami.

Pokrzywdzony niewątpliwie jest uzależniony od alkoholu, co potwierdza opinia sądowno – psychiatryczna sporządzona w listopadzie 2016 r. Wówczas A. S. (5) był psychiatrycznie, w związku z zarzutem kradzieży kabla elektrycznego

o wartości 625 zł. Z opinii wynika również, że od 20 lat pije ciągami alkoholowymi do kilku miesięcy, potwierdza utratę kontroli picia, picie poranne i na czczo. Po zaprzestaniu picia ma nasilone objawy abstynencyjne. Przebywał wielokrotnie na oddziałach psychiatrycznych i detoksykacyjnych. W opinii czytamy, że A. S. (1) ma zaburzenia osobowości, nadto posiada umiarkowany stopień niepełnosprawności, dlatego korzystał z zasiłków z MOPS. A. S. (1) nie zdradza objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego.

W osobistym kontakcie, co Sąd miał okazję zaobserwować jawi się jako osoba nieporadna, w swoich zeznaniach przyznał, że nadużywa alkoholu, pije ciągami i nie pamięta wówczas, co się z nim dzieje. Taka sytuacja miała miejsce w styczniu 2016 roku, kiedy to pokrzywdzony został pobity. Świadkiem tej sytuacji był oskarżony. A. S. (1) nie pamiętał tej sytuacji, lecz kategorycznie zaprzeczył, by posiadał dług i jeździł do Holandii. Zeznał, że obecnie jeździ jako „słup” na granicę, by zarobić na papierosach. Jest bezdomny, nocuje na działkach. Okoliczność, że doszło do pobicia jego osoby, nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Nie da się bowiem ustalić w żaden sposób, na jakim tle doszło do pobicia.

Sąd nie znalazł powodów, by odmówić wiary pokrzywdzonemu, w ocenie Sądu zeznania które złożył przed Sądem są szczerze i znajdują oparcie w rzeczywistości. Pokrzywdzony przyznał, że jest uzależniony od alkoholu, a oskarżony stale kupował mu alkohol: „oskarżony poił mnie alkoholem, stawał mi alkohol, a sam raczej nie pił” (zeznania k. 119).

Wówczas znajdował się w ciągu alkoholowym, zaś w dniu 01.04.2016 r. również spożywał alkohol. Pokrzywdzony wskazał, iż zaufał oskarżonemu, który wykorzystał jego naiwność i miękkie serce. Potwierdził, że to znajomi namówili go, by poszedł zgłosić oszustwo na policję. Zaprzeczył, że wkładał pieniądze do kurtki, według niego zostało to wymyślone przez oskarżonego, jak również okoliczność, że był ścigany za długi. Jedyne długi jakie posiadał miał w spółdzielni mieszkaniowej. Odnośnie samych okoliczności podpisania aktu notarialnego świadek opisał, że nie pamięta co tam się działo, był skacowany, pijany i siedział osowiały na krześle. (k. 5,26v, 81, k.118v-119)

Z zeznań pracownika kancelarii notarialnej K. P., wynika, że zapamiętał właśnie osobę oskarżonego, który był aktywny. To on czynił ustalenia odnośnie wymaganych formalności. Świadek wskazał, że przyjmował dokumenty związane z tą sprawą. Podkreślił, iż nie kojarzy, aby pokrzywdzony wypytywał się o cokolwiek, to oskarżony wykazywał się aktywnością. Świadek podkreślił, iż zasadą jest, iż przed wydrukowaniem aktu daje go notariuszowi do przeczytania. Ponadto notariusz czytając go stronom również zatrzymuje się przy tych najważniejszych kwestiach. Jeśli strony potwierdzają to, co zostało przeczytane, podpisują umowę. Świadek wskazał, iż nie zauważył nic dziwnego w zachowaniu pokrzywdzonego. Nie pamiętał, czy kieszenie jego kurtki były wypchane. Nie wyczuł woni alkoholu od którejś ze stron. Świadek podkreślił, że w tej konkretnej sprawie, informacja o zapłaceniu kwoty musiała być uzyskana od pokrzywdzonego, ale nie pamięta, czy o to zapytał. Zeznał, że jeśli strony informują, że rozliczyli się gotówką, to czyni się taki zapis w akcie. (k.135v-136)

Sąd miał na uwadze, iż świadek podczas postępowania sądowego nie pamiętał dokładnie okoliczności przedmiotowego zdarzenia, co spowodowane było w ocenie Sądu upływem czasu i mnogością podobnych czynności.

Notariusz R. K. opisała okoliczności podpisania aktu notarialnego sprzedaży mieszkania. Świadek podkreśliła, że zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonego nie budziło jej wątpliwości. Świadek wskazała, iż przed podpisaniem aktu notarialnego, pyta strony, czy są jakieś wątpliwości lub pytania i udziela dalszych informacji. A w sytuacji powzięcia informacji o stanie nietrzeźwości którejś ze stron, nie pozwala na podpisanie aktu w danym dniu. Świadek wskazała, iż w akcie notarialnym jest zapis, że w dniu spisania aktu została zapłacona kwota 94557,03 złotych co oznacza, że taką informację musiała uzyskać od stron. Podczas czytania aktu zadała im pytanie, czy wskazana w akcie kwota została zapłacona i potwierdzenie tego znalazło swoje odzwierciedlenie w akcie. Pytała również pokrzywdzonego, czy otrzymał pieniądze od oskarżonego, który potwierdził że otrzymał. Świadek zeznała, iż „podczas spotkania dotarła do niej informacja, że ktoś komuś ma kupić jakieś inne mieszkanie i wtedy uznała, że tak ludzie mogą do tego podejść” (k.119v,40v).

Sąd przy ocenie zeznań świadka uwzględnił, iż notariusz codziennie, rutynowo wykonuje takie same czynności, w ciągu dnia zawiera od 4 do 6 umów, zaś od czasu zawarcia przedmiotowego aktu notarialnego do chwili składania zeznań na

rozprawie minął ponad rok. W związku z tym, co zrozumiałe świadek nie była w stanie pamiętać dokładnego przebiegu całego zdarzenia. Notariusz opisała zatem jak wyglądają okoliczności zawierania wszystkich aktów notarialnych.

Pozostali przesłuchani świadkowie nie kryli ułomności pokrzywdzonego, jego uzależnienia od alkoholu oraz niezaradności życiowej. Wszyscy wskazywali na jego łatwowierność i naiwność. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań D. P., któremu pokrzywdzony opowiadał o planach dotyczących tego, że oskarżony ma spłacić jego zadłużenie i kupić mu mniejsze mieszkanie w zamian za sprzedaż mieszkania przy ulicy (...). Świadek zeznał, że oskarżony od początku chciał oszukać pokrzywdzonego, zabierał go na grób ojca, kupował jedzenie, stawiał alkohol, czym wzbudził w nim zaufanie. Świadek nic nie wiedział o innych długach pokrzywdzonego poza tymi w spółdzielni, nie słyszał również by pokrzywdzony miał coś wspólnego z narkotykami. Nie zauważył również, co jest niezwykle istotne, aby podniósł się standard życia pokrzywdzonego po dniu 1 kwietnia 2016 r. (k. 58,120).

Z zeznaniami powyższego świadka korespondowały zeznania J. K., który wprost mówił, że oskarżony wykorzystał niezaradność oraz alkoholizm pokrzywdzonego. Wskazał, iż A. S. (1) „lubi wypić i jak ma 100 złotych, to każdy o tym wie, każde 20 złotych przepije”. (k. 64v, 120).

Świadkowie D. P., J. K. i W. S. podkreślili, iż gdyby rzeczywiście pokrzywdzony dostał pieniądze za sprzedaż mieszkania „to cały K., by o tym wiedział”. Po sprzedaży mieszkania A. S. (1) nie miał pieniędzy. Przychodził do J. K. na obiady, czasem pożyczał pieniądze w kwotach po 10 i 20 złotych, zbierał złom przy obwodnicy ulicy (...). Po wyrzuceniu go z mieszkania, zamieszkał na działkach, stracił zasiłek z MOPS.

Argumenty przytoczone przez świadków, Sąd uznał za przekonujące. Wiarygodnie brzmią stwierdzenia świadków, że zważywszy na opinię pokrzywdzonego, nikt nie pożyczyłby mu dużych pieniędzy, stąd nierealnie brzmią twierdzenia oskarżonego, że pokrzywdzony miał ogromne długi.

Wątpliwe są również twierdzenia, że pokrzywdzony był zamieszany w handel narkotykami, zważywszy na jego zaawansowany alkoholizm. Nieprawdopodobne jest, by osobie z uzależnieniem i problemami powierzyć handel narkotykami. Świadkowie określając osobę pokrzywdzonego mówili: „ to dzieciak, niezaradny, nie jest ogarniętą osobą, A. jest dobrym człowiekiem, nikomu krzywdy nie zrobił, to dobry i życzliwy chłopak” (zeznania k. 120v-121).

Ponadto, co jest bardzo istotne żaden ze świadków nie potwierdził, by pokrzywdzony posiadał po dniu 1 kwietnia 2016 r. jakąkolwiek gotówkę, a standard jego życia wzrósł. Można powiedzieć, że stracił wszystko co posiadał : mieszkanie, zasiłek z MOPS i został bezdomnym.

Zeznania w/w świadków Sąd podzielił w całej rozciągłości. Niewątpliwie świadkowie prezentowali emocjonalny stosunek do całej sprawy, ale jak wyjaśniali pokrzywdzonego było im po ludzku szkoda, bo został oszukany i wykorzystany. Mimo emocjonalnego przekazu, potrafili w sposób bezstronny przedstawić okoliczności przedmiotowego zdarzenia.

Warto zauważyć, że pracownice Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w K. I. R. (zeznania k. 83v, 121v) oraz I. N. (zeznania k. 90v, 121v-122) znające pokrzywdzonego z racji wykonywanych obowiązków, określiły go jako osobę szczerą, wylewną i nie potrafiącą kłamać. Jak wskazały A. S. (1) przyznawał się do swoich słabości, mówił o ciągach alkoholowych, potrzebował kontaktu i rozmowy. Z relacji pokrzywdzonego dowiedziały się o fakcie sprzedaży mieszkania, za które nie otrzymał pieniędzy. Po dostarczeniu przez niego do MOPS aktu notarialnego, decyzja o zasiłku została uchylona, w związku z uzyskaniem dochodu. Świadek I. R. zeznała, że pokrzywdzony powiedział, że nie ma gdzie mieszkać, wówczas załatwiła mu miejsce w schronisku dla bezdomnych. Nie miała żadnych problemów, by uwierzyć że pokrzywdzony został oszukany (k. 121v).

Sąd obdarzył w/w zeznania przymiotem wiarygodności. Omówione zeznania układają się w logicznyciąg zdarzeń, wzajemnie się uzupełniają, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania.

Odmienne należy potraktować wyjaśnienia oskarżonego, w ocenie Sądu nie polegają one na prawdzie, a stanowią li tylko przyjętą linię obrony. Należy zauważyć na sprzeczność w wyjaśnieniach oskarżonego składanych w postępowaniu przygotowawczym i w postępowaniu sądowym. Pierwotnie składając wyjaśnienia oskarżony podał, że sprzedał mieszkanie za kwotę 75.000 zł. Na pytanie dlaczego za taką kwotę, odmówił odpowiedzi na to pytanie korzystając z przysługującego mu prawa. Przed Sądem podał, że ojciec oskarżonego sprzedał mieszkanie za kwotę około 90.000 zł, natomiast w akcie notarialnym figuruje niższa kwota, z uwagi na fakt, że kupujący chcieli zapłacić niższy podatek.

Okoliczności tej nie potwierdziła świadek B. D.. Podała, że kupiła mieszkanie od J. P. (1) za kwotę 75.000 złotych, co stwierdza akt notarialny. Pomimo, że w tym zakresie Sąd wyłączył jawność rozprawy, świadek stanowczo zaprzeczyła, by zapłaciła kwotę 90 000 złotych, (k. 120v-121, 44v.).

Z zeznaniami tego świadka korespondują zeznania świadka P. B., który był obecny przy przeliczaniu pieniędzy i podkreślił, iż mieszkanie zostało sprzedane rodzicom jego dziewczyny za 75.000 złotych. (k. 62v, 121v).

Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania. Warto zaakcentować, że sam oskarżony przyznał, że mieszkanie był zrujnowane i w jego remont należałoby włożyć ok. 50.000 złotych. Ojciec stracił na transakcji ok. 8 tys. (k. 118). We wcześniejszych wyjaśnieniach, podczas konfrontacji z pokrzywdzonym oskarżony podał, że faktycznie stracił na mieszkaniu 10.000 zł (k. 82).

Zachodząca rozbieżność stawia oskarżonego w świetle osoby niewiarygodnej, trudno bowiem uznać, że cały dorobek jego ojca, który jak przyznał, gromadził przez całe życie, niejako „ lekką ręką “ został pomniejszony. Tak jakby 8.000 czy 10.000 złotych nie stanowiło różnicy. Skoro wszystko było w porządku i oskarżony nie obiecywał S. kupna mniejszego mieszkania, dlaczego w krótkim czasie zbył mieszkanie przy ulicy (...), jak wskazał „ by pozbyć się kłopotu”(wyjaśnienia k. 82).

W ocenie Sądu, wątpliwość budzi, czy faktycznie J. P. (1) posiadał pieniądze w kwocie 98 000 złotych. Trudno uwierzyć, że rodzice oskarżonego z dochodów w wysokości, na które wskazywał oskarżony, byli w stanie odłożyć sumę 100 000 złotych. Nie sposób również uwierzyć, że ojciec oskarżonego trzymał w domu kwotę blisko 100 000 złotych. Ponadto, za niezgodne z zasadami logiki były wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał, że po tym jak J. P. (1) wyjął pieniądze przekazał mu je i odszedł do innego pokoju, nie będąc świadkiem przekazania pieniędzy. Wątpliwym jest, by J. P. (1) w sytuacji, gdy rozporządzał znaczną sumą pieniędzy, które stanowiły jego oszczędności, odszedł obojętnie, nie chcąc być świadkiem rozliczenia się z pokrzywdzonym, szczególnie że to on był nabywcą mieszkania. Za kompletnie niedorzeczne uznać należy, wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał, iż pokrzywdzony kwotę 90. 000 złotych włożył do kieszeni puchowej kurtki, po czym kolejno udali się na cmentarz, a następnie do notariusza. Należy również podkreślić, iż oskarżony nie potrafił dokładnie wskazać ile pieniędzy przekazał pokrzywdzonemu w dniu 1 kwietnia 2016 r., przed podpisaniem aktu notarialnego. Jak zaznaczono wcześniej, oskarżony gdy tylko dowiedział się, że pokrzywdzony złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, w bardzo krótkim czasie znalazł nabywcę mieszkania, z stratą dla J. P. (1).

Sąd nie przesłuchał świadka J. P. (1) ,który jako osoba najbliższa dla oskarżonego skorzystał z prawa do odmowy zeznań.

Zeznania Wiesława Bokwa nie wniosły do sprawy nic istotnego, podobnie jak zeznania K. R..

Jako wiarygodne Sąd uznał dowody z dokumentów ujawnionych na rozprawie bowiem zostały sporządzone przez powołane do tego podmioty w granicach ich kompetencji, a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności.

Po przeprowadzonej analizie materiału dowodowego, Sąd uznał że S. P. swoim zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona przestępstwa oszustwa określonego w art. 286§1 kk.

Sąd uznał zatem oskarżonego za winnego tego, że w dniu 1 kwietnia 2016 r. w K. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził A. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci mieszkania o wartości 98.000

zł, wprowadzając go w błąd, co do zamiarów zakupu mu mniejszego lokalu mieszkalnego w ten sposób, że uprzednio zdobywając jego zaufanie i udając chęć pomocy, spłacił za niego zadłużenie w spółdzielni mieszkaniowej w kwocie 3441, 97 złotych, po czym namówił na sprzedaż swojego mieszkania przy ul. (...) w K. obiecując mu kupno mniejszego i tańszego w utrzymaniu mieszkania, w wyniku czego pokrzywdzony w dniu 1 kwietnia 2016 r. w Kancelarii Notarialnej w K. sprzedał swoje mieszkanie J. P. (1), potwierdzając przyjęcie od kupującego pieniędzy, faktycznie nie otrzymując żadnej zapłaty, będąc przekonany o tym, że wkrótce otrzyma w zamian tańsze w utrzymaniu mieszkanie czym wyczerpał dyspozycję art. 286 § 1 kk.

Oszustwo jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem. Przestępstwo oszustwa może być popełnione tylko umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym, obejmującym cel i sposób działania sprawcy. Przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 kk polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Wprowadzenie w błąd oznacza zachowanie prowadzące do wywołania (powstania) u danej osoby błędu, a więc fałszywego odzwierciedlenia rzeczywistości w świadomości tej osoby. Kodeks karny nie określa sposobów, przy pomocy których można wprowadzić daną osobę w błąd – należy więc przyjąć, że zachowanie sprawcy w tym zakresie może przybrać dowolną formę, jeżeli tylko finalnie doprowadzi do powstania rozbieżności między świadomością osoby rozporządzającej mieniem, a rzeczywistym stanem rzeczy. Wprowadzenie w błąd musi dotyczyć okoliczności istotnych, a więc takich, które miały wpływ na podjęcie przez pokrzywdzonego decyzji o rozporządzeniu mieniem, w tym zwłaszcza okoliczności powodującej, że dokonane przez niego rozporządzenie mieniem ma charakter niekorzystny. Jednocześnie, między owym wprowadzeniem w błąd, a następującym po nim niekorzystnym rozporządzeniem mieniem musi zachodzić związek przyczynowy.

Jest to przestępstwo kierunkowe, albowiem sprawca już w chwili podjęcia działania musi chcieć doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Do przypisania tego przestępstwa konkretnej osobie nie wystarczy więc sam fakt, iż przewidywała ona lub godziła się z możliwością wyrządzenia szkody w toku prowadzonej przez siebie działalności, lecz należy wykazać, iż od samego początku chciała ona popełnienia przestępstwa, a całe jej zachowanie nakierowane było na wyłudzenie pieniędzy, towarów bądź usług.

Wskazać przy tym, należy iż przepis art. 286 § 1 kk nie wymaga, aby dla wprowadzenia w błąd sprawca podejmował szczególne czynności, polegające na działaniu podstępny lub chytrym. Dla uznania, że mamy do czynienia z wprowadzeniem w błąd, wystarczające jest każde, jakiegokolwiek działanie, które może doprowadzić do powstania błędnego wyobrażenia o rzeczywistości u osoby rozporządzającej mieniem (por. postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2003 r., V KK 324/02, LEX nr 80291).

Dla bytu czynu zabronionego określonego w art. 286 § 1 kk obojętne jest, czy pokrzywdzony mógł wykryć swój błąd przy dołożeniu nikomej nawet staranności. Istota przestępstwa określonego w art. 286 § 1 kk polega nie tyle na przyczynach stanu błędu po stronie pokrzywdzonego, ale na pozostawieniu przez pokrzywdzonego w błędzie, a następnie wykorzystanie tego stanu przez sprawcę. Błąd pokrzywdzonego należy przyjmować także wtedy, gdy racjonalna ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że mógł on błędu z łatwością uniknąć. Wysoki stopień naiwności, czy też łatwość wprowadzenia w błąd osoby dokonującej niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie wpływa na ocenę karnoprawną zachowania sprawcy, bo istotne jest tylko to, czy podjęte przez niego działania, w przypadku konkretnego pokrzywdzonego okazały się wystarczające do wprowadzenia go w błąd (por. Wyrok SA w Warszawie z dnia 16 listopada 2016 r. II AKa 367/16, LEX nr 2174830).

Zachowanie oskarżonego potwierdza, że wyczerpał on wszystkie znamiona występku z art. 286§1 kk. Wprowadzenie w błąd dotyczyło istotnej okoliczności, gdyby bowiem pokrzywdzony A. S. (1) wiedział, że oskarżony nie kupi mu mniejszego mieszkania, nie doszłoby do zaistnienia przedmiotowej sytuacji. Oskarżony swoimi zapewnieniami, że kupi pokrzywdzonemu mniejsze mieszkanie, działał w celu doprowadzania go do rozporządzenia mieniem, w tym przypadku sprzedaży mieszkania. Natomiast pokrzywdzony, był przekonany że oskarżony spełni swoje obietnice, mówił o swoim przekonaniu świadkom.

W ocenie Sądu, oskarżony już w chwili rozpoczęcia rozmów z pokrzywdzonym, miał zamiar nie wywiązania się ze swoich obietnic. Świadczą o tym wszystkie okoliczności zdarzenia. S. P. wykorzystał fakt, że pokrzywdzony był uzależniony od alkoholu, łatwowierny, nieporadny życiowo, jak również to, że znalazł się w trudnej sytuacji materialnej i nie był w stanie uiszczać należności związanych z mieszkaniem. Oskarżony zdobył jego zaufanie poprzez pozorne zainteresowanie jego problemami, kupowanie mu jedzenia, spędzanie z nim czasu oraz przede wszystkim kupowanie alkoholu w sytuacji, gdy pokrzywdzony był od niego uzależniony.

S. P. działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim kierunkowym przemyślanym. Chciał osiągnąć bowiem korzyść majątkową, polegającą na uzyskaniu mieszkania i w tym celu wprowadzał A. S. (1) w błąd, co do zamiarów zakupu mu mniejszego lokalu mieszkalnego w ten sposób, że uprzednio zdobywając jego zaufanie i udając chęć pomocy, spłacił za niego zadłużenie w spółdzielni mieszkaniowej w kwocie 3442, 97 złotych. W wyniku czego A. S. (1) w dniu 1 kwietnia 2016 r. w Kancelarii Notarialnej w K. sprzedał swoje mieszkanie J. P. (1), potwierdzając przyjęcie od kupującego pieniędzy, faktycznie nie otrzymując żadnej zapłaty, będąc przekonany o tym, że wkrótce otrzyma w zamian tańsze w utrzymaniu mieszkanie.

Po podpisaniu aktu notarialnego oskarżony w dalszym ciągu zapewniał go, że wkrótce kupi mu mniejsze mieszkanie, a gdy wyjechał pozwolił mu zostać w mieszkaniu. Natomiast gdy tylko dowiedział się, że pokrzywdzony złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, wyrzucił go z mieszkania, po czym wystawił ogłoszenie o sprzedaży mieszkania, by jak wyjaśnił „pozbyć się kłopotu”.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony, od początku działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, miał zamiar doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, nie zamierzał kupować mu mniejszego mieszkania. Na tle przedmiotowej sprawy kwestią niewątpliwą jest, że z punktu widzenia interesów majątkowych A. S. (1) można stwierdzić, że został on doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, albowiem poprzez dokonanie sprzedaży mieszkania, nie wiedząc faktycznie o tym, że oskarżony nie zamierza kupić mu mniejszego mieszkania, stracił swój majątek.

Zdaniem Sądu S. P. działał z zamiarem bezpośrednim, a jego motywacja zasługuje na szczególne potępienie, bowiem kierowała nim chęć łatwego i szybkiego zysku. Wykorzystał osobę słabszą, nieporadną, uzależnioną od alkoholu, wyrządzając pokrzywdzonemu wysoką szkodę w kwocie 94.557,03 złotych, ale przede wszystkim pozbawił go jedynego majątku w postaci mieszkania, co skutkowało, że pokrzywdzony stał się osobą bezdomną, szukającą schronienia na działkach.

Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy należy uznać, iż wina oskarżonego jest bezsporna. Działał on umyślnie, z zamiarem bezpośrednim ukierunkowanym na cel osiągnięcia korzyści majątkowej. Jako osoba dorosła i w pełni władz umysłowych musiał w pełni rozumieć charakter i znaczenie swojego czynu, a zarazem działać z pełną świadomością bezprawności swojego zachowania. Stopień winy S. P. jest wysoki. Z uwagi na osiągnięcie wymaganego przez prawo karne wieku i umiejętności przyswajania sobie reguł moralnych, którymi kieruje się społeczeństwo, oskarżony był zdolny do zawinienia. Jego zachowanie w chwili dokonywania przestępstwa wskazywało na bezkrytyczne podejście do swojego postępowania.

Sąd uwzględnił wysoki stopień społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego dopuścił się oskarżony, wyrażający się w nasileniu złej woli. Oskarżony działał przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem, a mianowicie przeciwko mieniu. Swoim zachowaniem naruszył on zaufanie, jakim obdarzył go pokrzywdzony. Wykorzystał naiwność, nieporadność życiową, uzależnienie od alkoholu pokrzywdzonego oraz fakt, że pokrzywdzony miał zadłużenia w spółdzielni i nie był w stanie utrzymać mieszkania. Jako okoliczność łagodząca Sąd uwzględnił jedynie uprzednią niekaralność oskarżonego (karta karna k.141)

Należało zatem uznać, iż karą adekwatną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu będzie kara 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu, wobec oskarżonego zachodzą podstawy do przyjęcia pozytywnej prognozy, mimo przewagi okoliczności obciążających. Nie sposób pominąć tego, że oskarżony nie figuruje w kartotece karnej rejestru karnego.

W ocenie Sądu wymierzenie na tym etapie bezwzględnej kary pozbawienia wolności byłoby przedwczesne, dlatego też, Sąd wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na 3-letni okres próby, który zdaniem Sądu jest wystarczający, a jednocześnie niezbędny do zweryfikowania postawionej prognozy kryminologicznej, co do przyszłego zachowania się oskarżonego.

W ocenie Sądu wobec oskarżonego nie jest konieczne wychowawcze oddziaływanie w warunkach więziennych, celem uświadomienia mu naganności jego postępowania. Oskarżony jest osobą w pełni dojrzałą, w ocenie Sądu groźba zarządzenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, będzie dla niego wystarczającą motywacją, aby przestrzegać porządku prawnego i nie popełniać w przyszłości kolejnych przestępstw.

Przede wszystkim jednak warunkowe zawieszenie wykonania kary będzie stanowiło motywację do wywiązania się z nałożonego na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody, a tym samym w sposób najbardziej dotkliwy i skuteczny, bowiem materialny, uzmysłowi mu nieopłacalność popełniania przestępstw.

W tym stanie rzeczy, kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na wskazany przez Sąd okres, spełni swoje cele wychowawcze i prewencyjne.

Zgodnie z treścią art. 33 § 2 kk Sąd może wymierzyć grzywnę także obok kary pozbawienia wolności, jeżeli sprawca dopuścił się czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub gdy korzyść majątkową osiągnął. Mając na względzie dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe, Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 20 złotych.

Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do naprawienia wyrządzonej szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 94 557,03 złotych, Sąd uwzględnił bowiem, że suma 3442,97 złotych faktycznie została uiszczona przez oskarżonego w spółdzielni.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w całości, w tym opłatę w kwocie 580 złotych.